

Andrzej Szabaciuk

Znaczenie i charakterystyka antypolskiej retoryki władz Białorusi (cz. 2)

Od masowych protestów po sfałszowanych wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r. władze Białorusi poprzez państwowe środki masowego przekazu kreują obraz protestów jako „zbrojnego przewrotu” zorganizowanego z zewnątrz, którym kierują zachodnie służby – głównie amerykańskie, polskie i litewskie. Do tej pory oskarżenia strony białoruskiej nie znalazły potwierdzenia. Nie przeszkadzało to władzom Białorusi kontynuować antyzachodnią, w tym antypolską, nagonkę, która znacząco przybrała na sile w marcu 2021 r. oraz wraz z eskalacją kryzysu granicznego. Antypolskiej narracji towarzyszyły działania związane z sekurytyzacją dyskursu o przeszłości.

Dalsza sekurytyzacja dyskursu o przeszłości. Wyraźnym sygnałem sugerującym chęć penalizacji nieprzychylnego władzom Białorusi dyskursu o przeszłości był projekt kolejnej ustawy memorialnej *O ludobójstwie narodu białoruskiego*, która została podpisana przez Alaksandra Łukaszenkę 5 stycznia 2022 r. Termin „ludobójstwo narodu białoruskiego” rozumiany jest w niej jako przestępstwa, jakich dopuścili się naziści, ich sojusznicy oraz antysowieckie „formacje nacjonalistyczne”, które miały miejsce od 22 czerwca 1941 r. do 31 grudnia 1951 r. na terytorium Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Warto przy tym podkreślić, że wykładnia pojęcia „naród białoruski” jest bardzo szeroka i kontrowersyjna, bo dotyczy tak naprawdę wszystkich obywateli Związku Radzieckiego, którzy w okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej przebywali na terytorium sowieckiej Białorusi – w tym dawnych obywateli Polski, którzy w 1939 r. arbitralnie otrzymali obywatelstwo białoruskie. Osoby, które dopuszczają się zaprzeczania „ludobójstwu narodu białoruskiego” w mowie lub piśmie, mogą zostać ukarane więzieniem do lat 5, a w przypadku recydywy – do lat 10.

Dodatkowo normatyw nałożył na Prokuraturę Generalną Białorusi obowiązek kontynuowania śledztwa w sprawie „ludobójstwa”, ustalenia osób uczestniczących w tym procederze oraz pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej. Radę Ministrów zobowiązano do godnego upamiętnienia ofiar „ludobójstwa” oraz „uznania i osądzenia ludobójstwa narodu białoruskiego na arenie międzynarodowej”, a dodatkowo do upowszechnienia informacji o „ludobójstwie” oraz podjęcia określonych działań edukacyjnych.

Pierwszego stycznia 2022 r. Łukaszenka podpisał dekret o ustanowieniu roku 2022 „rokiem pamięci historycznej”. Zgodnie z jego deklaracją władze Białorusi chcą w ten sposób zwrócić uwagę na potrzebę pogłębionych studiów historycznych, uwypuklić znaczenie upamiętnień ważnych wydarzeń historycznych oraz wprowadzić zmiany w „patriotycznym wychowaniu dzieci i młodzieży”. Jak zauważył sam Łukaszenka: „Dzisiaj tego typu praca jest jednym z kluczowych elementów zapewnienia bezpieczeństwa narodowego państwa”.

Białoruska polityka wobec pamięci na tle państw Europy Wschodniej. Białoruskie ustawy memorialne przypominają regulacje wprowadzone przez inne państwa Europy Wschodniej, przede wszystkim przez Federację Rosyjską i Ukrainę. W przypadku Ukrainy impulsem do daleko idących zmian w polityce wobec pamięci było zwycięstwo „rewolucji godności”. W kwietniu 2014 r. Rada Najwyższa przyjęła 4 projekty ustaw bezpośrednio odnoszących się do polityki wobec pamięci, a 15 maja 2014 r. zatwierdził je prezydent Petro Poroszenko. Dwie z nich nie budziły większych kontrowersji, zezwalając na liberalizację dostępu do archiwów oraz uzupełniając obchody Dnia Zwycięstwa o Dzień Pamięci i Pojednania świętowany 8 maja. Jednak dwie pozostałe wywołały poważną dyskusję zarówno na Ukrainie, jak i poza jej granicami. Pierwsza zrównywała ideologię komunistyczną z narodowo-socjalistyczną i zakazywała propagowania związanej z nimi symboliki. W rzeczywistości w normatywie obserwujemy istotne dysproporcje między zakazanymi symbolami związanymi z komunizmem i faszyzmem, a nowe prawo zostało tak zredagowane, aby uniemożliwić karanie przed sądem osób gloryfikujących

i upamiętniających UPA oraz 14 Dywizję Waffen-SS „Galizien”. Za upowszechnianie zabronionej symboliki groziła kara ograniczenia lub pozbawienia wolności na okres do 5 lat, w niektórych przypadkach z konfiskatą majątku.

Druga ustawa dotyczyła statusu prawnego i upamiętniania „bojowników o niepodległość Ukrainy w XX w.”. Największe kontrowersje budzi ujęcie w spisie organizacji objętych ochroną OUN i UPA. Dodatkowo ustawa w art. 6 w punkcie 1 przewidywała, że „obywatele Ukrainy, cudzoziemcy oraz osoby bez obywatelstwa, które publicznie okazują znieważający stosunek do osób wymienionych w art. 1, [...] poniosą odpowiedzialność zgodnie z prawodawstwem”. W punkcie 2: „Publiczne zaprzeczanie faktowi prawowitości walki za niepodległość Ukrainy w XX w., jest uznawane za szyderstwo z pamięci bojowników o niepodległość Ukrainy w XX w., uniżenie godności narodu ukraińskiego jest bezprawne”. Jednak przepisy nie konkretyzowały, jakie dokładnie sankcje karne mogą zostać nałożone za naruszenie tej normy. Dwie wspomniane ustawy wywołały szeroki rezonans za granicą. Protestowała przeciwko nim Federacja Rosyjska, ale także intelektualiści zachodni czy Izrael.

Nie ulega wątpliwości, że rozwiązaniom białoruskim jest zdecydowanie bliżej do regulacji rosyjskich. Nowelizacja Kodeksu karnego Federacji Rosyjskiej z 5 maja 2014 r. wprowadzała penalizację „rehabilitacji nazizmu”. Artykuł 354.1 przewidywał kary za fałszowanie obrazu działalności ZSRS w czasie II wojny światowej oraz podważanie ustaleń Międzynarodowego Trybunału Karnego w Norymberdze. Groziło za to do 5 lat więzienia. Karane było również publiczne okazywanie braku szacunku pomnikom i symbolom zwycięstwa Armii Czerwonej. W nowelizacji Kodeksu wykroczeń administracyjnych z 4 listopada 2014 r. art. 20.3 wprowadzał kary za propagowanie oraz publiczną demonstrację symboliki nazistowskiej, symboliki organizacji ekstremistycznych oraz innych symboli zakazanych przez prawo federalne. 7 kwietnia 2020 r. wprowadzono kolejną nowelizację Kodeksu karnego FR. W art. 243.4 przewidziano surowe kary za niszczenie i rozbiorę pomników oraz cmentarzy wojskowych poświęconych poległym w obronie ojczyzny oraz „wojennej chwale Rosji” – także obiektów znajdujących się poza granicami państwa. Ukarani mogli być obywatele Rosji, ale także cudzoziemcy i apatrydzi. Groziła im za to kara grzywny do 3 mln rubli, prace społeczne i kara pozbawienia wolności do lat 3.

Rozwiązania białoruskie i rosyjskie koncentrowały się na ściganiu osób gloryfikujących ideologię narodowo-socjalistyczną oraz podważających wkład Związku Radzieckiego w walkę z faszyzmem. Białoruś dodatkowo podkreśla kwestię ścigania osób odpowiedzialnych za „ludobójstwo narodu białoruskiego”. W przeciwieństwie do Ukrainy oba państwa milczały o zbrodniach komunistycznych i ściganiu zbrodniarzy sowieckich odpowiedzialnych za śmierć milionów obywateli sowieckich, wykorzystując zmitologizowaną historię najnowszą do własnych, partykularnych celów w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Wnioski:

- Władze Białorusi wykorzystują antyzachodnią i antypolską narrację, aby ukryć prawdziwe przyczyny bezprecedensowych manifestacji po sfałszowanych wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r.
- Mniejszość polska na Białorusi od lat jest zakładnikiem stosunków polsko-białoruskich. Reżim Łukaszenki wykorzystuje kartę polską do wywierania nacisków na władze Polski. Działacze polscy są także wykorzystywani w narracji wewnętrznej jako „piąta kolumna” Zachodu, która podobnie jak opozycja demokratyczna wykonuje wszystkie polecenia „zagranicznych mocodawców”.
- Polska oraz Polacy żyjący na Białorusi oskarżani są o koordynowanie i udział w rzekomym przewrocie zbrojnym, którego celem miała być zmiana władzy na Białorusi i fizyczne wyeliminowanie Łukaszenki i jego rodziny.
- Narracja o „ludobójstwie narodu białoruskiego” bezpośrednio powiązana jest z bezprecedensową rozprawą władz Białorusi z niezależnym Związkiem Polaków na Białorusi, oskarżanym m.in. o podleganie do nienawiści narodowej oraz rehabilitację nazizmu. Wszczęcie śledztwa przez Prokuraturę Generalną w kwietniu 2021 r. w sprawie „ludobójstwa” miało przykryć oskarżenia kierowane pod adresem władz Białorusi o prześladowanie mniejszości polskiej. Wykorzystanie rzekomego fałsyfikowania historii i oskarżenia o gloryfikowanie zbrodniarzy wojennych miało zdyskredytować liderów niezależnego Związku Polaków na Białorusi i usprawiedliwić masowe represje.

- Przepisy z 14 maja 2021 r. oraz z 5 stycznia 2022 r. umożliwiają nie tylko prześladowanie kombatantów Armii Krajowej za ich rzekomy udział w „ludobójstwie narodu białoruskiego”, ale również prześladowanie osób, które podważają sowiecką wykładnię historii II wojny światowej, opisują sowieckie zbrodnie czy pragną upamiętnić bohaterów podziemia niepodległościowego.
- Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy do ofiar „ludobójstwa narodu białoruskiego” zaliczani są także Żydzi-obywatele ZSRR, którzy w czasie wojny żyli na terytorium BSRR. Z ustawy z 5 stycznia 2022 r. można tak wnioskować, jednak z kontrowersyjnych wypowiedzi Alaksandra Łukaszenki z 3 lipca i 19 listopada 2021 r. wynika, że on sam rozdziela ludobójstwo ludności żydowskiej od „ludobójstwa” Białorusinów.
- Pojęcie „ludobójstwa narodu białoruskiego” jest notorycznie wykorzystywane do dyskredytowania Polski na arenie międzynarodowej. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że reżim Łukaszenki nadużywa terminu „ludobójstwo”. Przy czym z jednej strony podejmuje wysiłki na rzecz uznania „ludobójstwa narodu białoruskiego”, a jednocześnie nie uznaje „rzezi Ormian”, nie chcąc zaszkodzić swoim stosunkom z Turcją i Azerbejdżanem.
- Obecny rok nie zmienia w sposób istotny sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi. W dalszym ciągu Polacy traktowani będą jako „piąta kolumna” Polski, oskarżani o nielojalność wobec władz Białorusi oraz krytykowani za pielęgnowanie własnej kultury i historii. Zinstrumentalizowane sowieckie dziedzictwo będzie służyło do wykorzenienia wszelkiej narracji niezgodnej z interesem władz oraz będzie wykorzystywane do ataków wymierzonych w Polskę, Ukrainę i Litwę. Dodatkowo mocniejsze akcentowanie sowieckiej spuścizny jest zbieżne z dyskursem władz rosyjskich, które w ostatnich latach zastrzyły kary za „fałszowanie historii”.